

(II Romanista - P.Torri) Wydaje się, że teraz zdali sobie z tego po trosze sprawę wszyscy. Dwa tygodnie po tym jak Nicolo Zaniolo udawał się do Juventusu, dzień później do Tottenhamu i tak dalej, wydaje się, że woda się rozjaśniła i przyszłość młodego talentu jest przeznaczona nadal barwom Giallorossich, mimo że w czasie mercato nigdy nie można niczego zapewnić w stu procentach. Jest dodatkowo kwestia podwyżki kontraktu, z czym trzeba się wciąż zmierzyć.

Mówimy o podwyżce, gdyż kwestia przedłużenia umowy (o kolejny sezon, do 2024 roku) jest w tej sprawie rzeczą drugorzędną, gdyż gracz posiada jeszcze kontrakt na cztery lata, co stawia Romę w absolutnie uprzywilejowanej sytuacji. Równie jasnym jest jednak, że Zaniolo nie może pozostać z 300 tysiącami euro netto z aktualnego kontraktu. I strony, prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu, wrócą do nieco głębszych rozmów o liczbach. Wrócą, gdyż pewne podejścia do rozmów były już poczynione z żądaniem 2,5 mln euro i ofertą (rosnącą co roku) Romy, która z bonusami doszła do 1,8 mln euro za sezon, co jest odpowiednim uznaniem, według Giallorossich, po dobrym sezonie (do pewnego momentu) rozegranym przez chłopca, który przybył z Interu. Celem obydwu stron jest dojście do podpisu przed oficjalnym rozpoczęciem sezonu.

Relacje z agentem chłopaka, Claudio Vigorellim, są bardziej niż dobre. Również dlatego, że Vigorelli negocjuje dla Romy możliwą sprzedaż Schicka. Na miłość boską, lepiej mówić o wypożyczeniu, gdyż zakup Czecha został tak skonstruowany w umowie, że przewiduje ciężkie gwarancje ekonomiczne na rzecz Sampdorii w przypadku sprzedaży gracza przed lutym przyszłego roku (czyli po zamknięciu zimowej sesji). Vigorelli próbuje to zrobić z Borussią Dortmund, która wydaje się być zainteresowana pozyskaniem Schicka po dwóch sezonach, które nie były proporcjonalne do 42 mln euro, które zapłacono faktycznie za jego kartę. W Trigorii może to być dobrze widziane, gdyż Bundesliga jest uznawana dla Schicka za lepszą ligę, by zbliżył się do tego co pokazywał na boisku w pierwszym włoskim sezonie w barwach Sampdorii.

Dla Czecha może się też otworzyć włoski kierunek. Kierunek, który doprowadziłby Romę ponownie do Florencji, szukającą środkowego obrońcy, którego brakuje nadal w kadrze pożądanej przez Fonsecę. Czyli German Pezzella, Argentyńczyk, który wysłał Romie więcej niż sygnał aprobaty. Fiorentina neguje w tej chwili wszystko, ale z tego co wiemy, dyrektor sportowy Violi, Daniele Prade, dał do zrozumienia kierownictwu Romy, że może stworzyć negocjacje, jeśli klub Giallorossich będzie miał zamiar wprowadzić do transakcji właśnie Schicka. Pezzella musi na ten moment być uznawany za poważną opcję do roli środkowego defensora. Również dlatego, że marzenie z Alderweireldem wydaje się definitywnie zamykać, z Tottenhamem, który negocjuje sprzedaż Belga do Manchesteru United za sumę, której wy ludzie nie możecie nawet sobie wyobrazić.

Ciężko, aby w domu Giallorossich mogło zdarzyć się cokolwiek w najbliższych dniach Dyrektor sportowy Petrachi stara się mierzyć ze sprzedażami, ale sytuacja

jest zupełnie odwrotna od łatwej. Defrel, po prawdzie, został sprzedany do Cagliari za około 13 mln euro, ale Francuz bierze czas, oczekując, że zmaterializuje się coś w Premier League (ciężko) czy też we Francji, skąd otrzymał ofertę z Monaco. W przypadku Nzoniego, przeciwnie, nie ma żadnych sygnałów, tak jak i Olsena i tym bardziej Pastore. Oddzielnym przypadkiem jest Ante Coric. W tym precampionato w ogóle go nie widzieliśmy na boisku, do tego stopnia, że wydawało się, że ma problemy fizyczne. Tymczasem chłopak czuje się dobrze. Dlaczego zatem nie zagrał ani minuty? Dziś oficjalna będzie definitywna sprzedaż Capradossiego do Spezii.

Autor: abruzzo